

6. Założyciele Arkonii pomyśleli także o tem, by dać kierunkowi temu trwałe podstawy. Wówczas jeszcze z hasłem naszym była „praca organiczna“ tę też wywiesiła Arkonia na swoim sztandarze — i statuty i hasła swe obwarowała paragrafem uniemożliwiającym ich zmianę, gdyż na to potrzebna byłoby zgoda 9/10 ogółu członków czynnych. — Wkrótce jednak i aród spostrzegł że „praca organiczna“ — dlań nie wytarza i zabrzmiały nowe hasła — nowa prądy przebiegły społeczeństwo. — Arkonia razem z innemi niemogła postępować, paragrafów przykuwał ją do miejsca. — Wewnątrz niej powstały partje, walki i burze — nie jednak zrobić nie było o można — gdyż naturalnie nie było dżewięciu dżiesiątych lepiej myślących. Wreszcie postanowiono doprowadzić do jakiegoś okolwicz m d u s v i v e n d i zapomocą porozumienia się i wzajemnych ustępstw obu partyi. Po długich d b a t a h, okazało się że niema innego wyjścia — jak tylko przez rozdział.

W ten sposób powstała nowa korporacja polska: „Woleja.“ Dżś werbują się czukowie Arkonii powiększając części z pomiędzy synów zawnieższej szlachty, w skład zaś Woleji wchodzą synowie szlachty drobniejszej, fabrykantów, przemysłowców i kupców. Obie korporacje liczą dziś po stu blisko członków. Woleja jest nawet liczniejszą od swojej poprzedniczki. Jedni i drzy zaś starają się stosunki wzajemne możliwie zuchcaemi uczynić. O bezwzględnej zgodzie nie może być mowy — choćby tylko z powodu różnicy przekonań.

Originalnem zjawiskiem jest bal wydawany corocznie przez Arkonię na korzyść kasy stypendjalnej. Cała baronerja niemiecka, wszystkie wysokie urzędowe siły, cała śmietanka towarzystwa polskiego, w e n e c k i e g o i r o s y j s k i e g o o t r z y m u j e n a n zaproszenia. Tylko hrabiny, księżny i gubernatorowe figurują na liście goścedy balowych — zresztą hołota, może sobie patrzeć przez okno — ad hoc niezastoięta.

Tak jedna jak i druga korporacja, posiadają biblioteki z dzieł polskich złożone (w każdej około 3000 tomów), czytelnie w których się prawie wszystkie pisma polskie, znajdują kasy stypendjalne, kuchnie własne, dające m ż n i s i e korzystania uboższym z bezpłatnych obiadów, — posiedzenia naukowe na które składają się liczne odczyty e. t. c. Naturalnie jednak charakter takich naukowych posiedzeń i odzytów jest różnym w każdej korporacji.

W końcu ubiegłego półroczu odbyła się tu uroczystość poświęcenia kaplicy prawosławnej wystawionej naprzeciwko dworca kolei Dynaburkiej na pamiątkę cudownego wyratowania pod Borkami carskiej rodziny. — Na uroczystość tę „pozwolono“ czyli po polsku mówiąc: kazano wystąpić w paradzie wszystkim „Verein“ niemieckim cechem. Stowarzyszeniom wszelkich narodowości i studenckim korporacjom — którym dano w całym tym korowodzie uczelne miejsce.

Cóż było robić? Poszli — i wśród buki dział pasku błota i zima przez kilka godzin napawać się musieli wiatkiem samowarka,“ (gdyż taki kształt ma owe arcydzieło sztuki architektonicznej).